
■ RUDYARD KIPLING

THE CAT THAT WALKED BY HIMSELF

HEAR and attend and listen; for this befell and behappened and became and was, O my Best Beloved, when the Tame animals were wild. The Dog was wild, and the Horse was wild, and the Cow was wild, and the Sheep was wild, and the Pig was wild – as wild as wild could be – and they walked in the Wet Wild Woods by their wild lones. But the wildest of all the wild animals was the Cat. He walked by himself, and all places were alike to him.

Of course the Man was wild too. He was dreadfully wild. He didn't even begin to be tame till he met the Woman, and she told him that she did not like living in his wild ways. She picked out a nice dry Cave, instead of a heap of wet leaves, to lie down in; and she strewed clean sand on the floor; and she lit a nice fire of wood at the back of the Cave; and she hung a dried wild-horse skin, tail-down, across the opening of the Cave; and she said, "Wipe you feet, dear, when you come in, and now we'll keep house."

That night, Best Beloved, they ate wild sheep roasted on the hot stones, and flavoured with wild garlic and wild pepper; and wild duck stuffed with wild rice and wild fenugreek and wild coriander; and marrow-bones of wild oxen; and wild cherries, and wild grenadillas. Then the Man went to sleep in front of the fire ever so happy; but the Woman sat up, combing her hair. She took the bone of the shoulder of mutton – the big fat blade-bone – and she looked at the wonderful marks on it, and she threw more wood on the fire, and she made a Magic. She made the First Singing Magic in the world.

Out in the Wet Wild Woods all the wild animals gathered together where they could see the light of the fire a long way off, and they wondered what it meant.

przełożył JAKUB GŁUSZAK ■

KOT, KTÓRY CHADZAŁ WŁASNymi ŚCIEŻKAMI

Słuchaj, uważaj i nadstawiaj ucha! Albowiem przydarzyło, wydarzyło, zdarzyło i stało się to, o Najmilejsza moja, kiedy zwierzęta Oswojone żyły dziko. Dziki był pies i dziki był koń, i krowa była dzika, i owca była dzika, i świnia też była dzika (tak dzika jak tylko dzika może być świnia) i łążyły te zwierzęta gdzie je poniosło po Dzikiej Dżdżystej Puszczy. Lecz najdzikszym zwierzem ze wszystkich był Kot. Chadzał on własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robiło mu różnicy.

Rzecz jasna, dziki był także Mężczyzna. Dziki był potwornie. Ani trochę nie był jeszcze oswojony, kiedy spotkał Kobiętę, która powiedziała, że nie podobają jej się jego dzikie zwyczaje. Wybrała śliczną, suchutką Jaskinię do spania zamiast kupy mokrych liści; i wysypała jej wewnątrz czystym piaskiem, i rozpałała w głębi Jaskini śliczne ognisko, i zawiesiła w wejściu wyprawioną skórę końską ogonem w dół, i oznajmiła:

– Wycieraj nogi, jak wchodzisz, kochanie, bo teraz będziemy prowadzić dom.

Na kolację, o Najmilejsza, zjedli tego wieczora dzikiego barana pieczonego na rozgrzanych kamieniach, przyprawionego dzikim czosnkiem i dzikim pieprzem, i dziką kaczkę nadziewaną dzikim ryżem, dziką kozieradką i dziką kolendrą, i szpikowe kości dzikiego wołu, i dzikie wiśnie, i dzikie marakuje.

Potem Mężczyzna nadzwyczaj zadowolony położył się spać przed ogniskiem, kobieta zaś usiadła wyprostowana, rozczesując włosy. I wzięła do ręki baranią kość – wielką, tłustą, płaską łopatkę, i spojrzała na wspaniałe wzory na niej, i dorzuciła drewna do ognia, i zaczęła czarować. Był to pierwszy Czarodziejski Śpiew na świecie.

A wszystkie dzikie zwierzęta w Dzikiej Dżdżystej Puszczy zebrały się daleko od jaskini w miejscu, skąd widać było ogień, i zaczęły się zastanawiać, co to wszystko ma znaczyć.

Then Wild Horse stamped with his wild foot and said, "O my Friends and O my Enemies, why have the Man and the Woman made that great light in that great Cave, and what harm will it do us?"

Wild Dog lifted up his wild nose and smelled the smell of roast mutton, and said, "I will go up and see and look, and say; for I think it is good. Cat, come with me."

"Nenni!" said the Cat. "I am the Cat who walks by himself, and all places are alike to me. I will not come."

"Then we can never be friends again," said Wild Dog, and he trotted off to the Cave. But when he had gone a little way, the Cat said to himself, "All places are alike to me. Why should I not go too and see and look and come away at my own liking." So he slipped after Wild Dog softly, very softly, and hid himself where he could hear everything.

When Wild Dog reached the mouth of the Cave, he lifted up the dried horse-skin with his nose and sniffed the beautiful smell of the roast mutton, and the Woman, looking at the blade-bone, heard him, and laughed, and said, "Here comes the first. Wild Thing out of the Wild Woods, what do you want?"

Wild Dog said, "O my Enemy and Wife of my Enemy, what is this that smells so good in the Wild Woods?"

Then the Woman picked up a roasted mutton-bone and threw it to Wild Dog, and said, "Wild Thing out of the Wild Woods, taste and try." Wild Dog gnawed the bone, and it was more delicious than anything he had ever tasted, and he said, "O my Enemy and Wife of my Enemy, give me another."

The Woman said, "Wild Thing out of the Wild Woods, help my Man to hunt through the day and guard this Cave at night, and I will give you as many roast bones as you need."

"Ah!" said the Cat, listening. "This is a very wise Woman, but she is not so wise as I am."

Wtedy Dzikie Koń tupnął swoim dzikim kopytem i powiedział:

– Przyjaciele moi i moi nieprzyjaciele, czemuż to Mężczyzna i Kobieta rozpalili wielki ogień w owej wielkiej jaskini i cóż za zło nam to wyrządzi?

Dziki Pies zaczął węszyć swym dzikim nosem, aż wywęszył zapach pieczonej baraniny, i powiedział:

– Muszę tam pójść, zobaczyć, popatrzeć, bo zdaje się, że to coś dobrego. Chodź, Kocie, ze mną!

– Neni! – odpowiedział Kot. – Jestem kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy. I nie pójdę.

– Więc już nigdy nie będziemy przyjaciółmi – odparł Dzikie Pies i pobiegł ku jaskini.

Ale kiedy przebiegł parę kroków, Kot mruknął do siebie:

– Gdzie chadzam, nie robi mi różnicy. Czemu by zatem też nie pójść do jaskini i nie zobaczyć, nie popatrzeć i nie odejść własną ścieżką?

Pomknął więc cichutko, cichuteńko za Psem w stronę jaskini i ukrył się tak, żeby wszystko słyszeć.

Dziki Pies, kiedy dotarł do wejścia, podniósł nosem końską skórę i wciągnął wspaniałą woń pieczonej baraniny, a kobieta, wpatrzona w baranią łopatkę, usłyszała go, zaśmiała się i powiedziała:

– Oto i pierwszy. Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, czego chcesz?

Dziki Pies odparł:

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego, cóż to za cudny zapach, który rozchodzi się w Dzikiej Puszczy?

Wtedy Kobieta podniosła pieczoną baranią kość i rzuciła ją Dzikiemu Psu, i powiedziała:

– Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, weź i spróbuj sam.

Dziki Pies chwycił kość i zaczął ją ogryzać – a smakowała lepiej niż cokolwiek, co do tej pory jadł – i powiedział:

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego, daj mi jeszcze jedną!

Kobieta odparła:

– Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, jeśli za dnia będziesz pomagać mojemu Mężowi w polowaniu, a w nocy będziesz strzec tej jaskini, to dam ci tyle pieczonych kości, ile zechcesz.

– Ach! – powiedział Kot, nadstawiając ucha. – Toż to bardzo mądra Kobieta, ale nie taka jednak mądra jak ja.

Wild Dog crawled into the Cave and laid his head on the Woman's lap, and said, "O my Friend and Wife of my Friend, I will help Your Man to hunt through the day, and at night I will guard your Cave."

"Ah!" said the Cat, listening. "That is a very foolish Dog." And he went back through the Wet Wild Woods waving his wild tail, and walking by his wild lone. But he never told anybody.

When the Man waked up, he said, "What is Wild Dog doing here?" And the Woman said, "His name is not Wild Dog any more, but the First Friend, because he will be our friend for always and always and always. Take him with you when you go hunting."

Next night the Woman cut great green armfuls of fresh grass from the water-meadows, and dried it before the fire, so that it smelt like new-mown hay, and she sat at the mouth of the Cave and plaited a halter out of horse-hide, and she looked at the shoulder of mutton-bone – at the big broad blade-bone – and she made a Magic. She made the Second Singing Magic in the world.

Out in the Wild Woods all the wild animals wondered what had happened to Wild Dog, and at last Wild Horse stamped with his foot and said, "I will go and see and say why Wild Dog has not returned. Cat, come with me."

"Nenni!" said the Cat. "I am the Cat who walks by himself, and all places are alike to me. I will not come." But all the same he followed Wild Horse softly, very softly, and hid himself where he could hear everything.

When the Woman heard Wild Horse tripping and stumbling on his long mane, she laughed and said, "Here comes the second. Wild Thing out of the Wild Woods, what do you want?"

Wild Horse said, "O my Enemy and Wife of my Enemy, where is Wild Dog?"

The Woman laughed, and picked up the blade-bone and looked at it, and said, "Wild Thing out of the Wild Woods, you did not come here for Wild Dog, but for the sake of this good grass."

Dziki Pies wlaźł do jaskini i położył łeb na kolanach Kobiety, i powiedział:

– Przyjaciółko moja i Żono Przyjaciela mojego, za dnia będę pomagać twojemu Mężowi w polowaniu, a nocami będę strzec twojej Jaskini.

– Ach! – powiedział Kot, nadstawiając ucha. – Toż to bardzo głupi Pies.

I wrócił do Dzikiej Dżdżystej Puszczy, i łąził, gdzie go poniosło, wywijając swoim dzikim ogonem. Ale nic nikomu nie powiedział.

Kiedy Mężczyzna się zbudził, zapytał:

– Co tu robi Dziki Pies?

A Kobieta odparła:

– Już nie zowie się on Dzikim Psem, ale Pierwszym Przyjacielem, bo będzie naszym przyjacielem na zawsze, zawsze i zawsze. Bierz go z sobą, jak się będziesz wybierał na polowanie.

Następnej nocy narwała Kobieta naręcza świeżej, zielonej trawy z podmokłych łąk i wysuszyła je przed ogniskiem, aż zapachniało świeżo ściętym sianem, i siadła u wejścia do Jaskini, i uplotła uzdę z końskiej skóry, i spojrzała na kość baranią – wielką, płaską łopatkę, i zaczęła czarować. Był to drugi Czarodziejski Śpiew na świetle.

A wszystkie dzikie zwierzęta w Dzikiej Dżdżystej Puszczy zaczęły się zastanawiać, co się stało z Dzikim Psem, aż w końcu Dziki Koń tupnął kopytem i powiedział:

– Pójdę i zobaczę, i powiem, czemu Dziki Pies nie wrócił. Chodź, Kocie, ze mną!

– Neni! – odpowiedział Kot. – Jestem kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy. I nie pójdę.

Ale tak jak poprzednio, pomknął cichutko, cichuteńko za Dzikim Koniem i ukrył się tak, żeby wszystko słyszeć.

Kiedy Kobieta usłyszała, jak Dziki Koń się zbliża, potykając się i przydeptując sobie długą grzywę, zaśmiała się i powiedziała:

– Oto i drugi. Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, czego chcesz?

Dziki Koń odparł:

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego, gdzie jest Dziki Pies?

Kobieta zaśmiała się, wzięła w dłoń baranią łopatkę, spojrzała na nią i powiedziała:

– Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, nie przyszedłeś tu za Dzikim Psem, tylko za zapachem świeżego siana.

And Wild Horse, tripping and stumbling on his long mane, said, "That is true; give it me to eat."

The Woman said, "Wild Thing out of the Wild Woods, bend your wild head and wear what I give you, and you shall eat the wonderful grass three times a day."

"Ah," said the Cat, listening, "this is a clever Woman, but she is not so clever as I am." Wild Horse bent his wild head, and the Woman slipped the plaited hide halter over it, and Wild Horse breathed on the Woman's feet and said, "O my Mistress, and Wife of my Master, I will be your servant for the sake of the wonderful grass."

"Ah," said the Cat, listening, "that is a very foolish Horse." And he went back through the Wet Wild Woods, waving his wild tail and walking by his wild lone. But he never told anybody.

When the Man and the Dog came back from hunting, the Man said, "What is Wild Horse doing here?" And the Woman said, "His name is not Wild Horse any more, but the First Servant, because he will carry us from place to place for always and always and always. Ride on his back when you go hunting.

Next day, holding her wild head high that her wild horns should not catch in the wild trees, Wild Cow came up to the Cave, and the Cat followed, and hid himself just the same as before; and everything happened just the same as before; and the Cat said the same things as before, and when Wild Cow had promised to give her milk to the Woman every day in exchange for the wonderful grass, the Cat went back through the Wet Wild Woods waving his wild tail and walking by his wild lone, just the same as before. But he never told anybody. And when the Man and the Horse and the Dog came home from hunting and asked the same questions same as before, the Woman said, "Her name is not Wild Cow any more, but the Giver of Good Food. She will give us the warm white milk for always and always and always, and I will take care of her while you and the First Friend and the First Servant go hunting."

Next day the Cat waited to see if any other Wild thing would go up to the Cave, but no one moved in the Wet Wild Woods, so the Cat walked there by himself; and he saw the Woman milking the Cow, and he saw the light of the fire in the Cave, and he smelt the smell of the warm white milk.

I Dzikie Koń, potykając się i przydeptując sobie długą grzywę, powiedział:

– To prawda. Daj mi go zjeść.

Kobieta odparła:

– Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, zegnij swój dziki kark i załóż to, co ci dam, a będziesz jadać świeże siano trzy razy dziennie.

– Ach! – powiedział Kot, nadstawiając ucha. – Toż to bardzo sprytna Kobieta, ale nie taka jednak sprytna, jak ja.

Dzikie Koń zgiął kark, a Kobieta wsunęła na niego skórzaną uprząż, którą uplotła, a Dzikie Koń parsknął na jej stopy i powiedział:

– Pani moja i Żono mojego Pana, będę ci służył w zamian za świeże siano.

– Ach! – powiedział Kot, nadstawiając ucha. – Toż to bardzo głupi Koń.

I wrócił do Dzikiej Dżdżystej Puszczy, i łąził, gdzie go poniosło, wywijając swoim dzikim ogonem. Ale nic nikomu nie powiedział.

Kiedy Mężczyzna z Psem wrócili z polowania, Mężczyzna zapytał:

– Co tu robi Dzikie Koń?

A Kobieta odparła:

– Już nie zowie się on Dzikim Koniem, ale Pierwszym Sługą, bo będzie nas nosił z miejsca na miejsce już zawsze, zawsze i zawsze. Siadaj mu na grzbiecie, jak się będziesz wybierał na polowanie.

Następnego dnia, trzymając wysoko swój dziki łeb, by nie zaplątać dzikich rogów w zaroślach, do Jaskini przyszła Dzika Krowa, a za nią Kot, który ukrył się tak jak poprzednio. I wszystko działo się tak jak poprzednio, i Kot mówił to, co poprzednio, a kiedy Dzika Krowa obiecała codziennie dawać Kobiecie swoje mleko w zamian za świeże siano, Kot wrócił do Dzikiej Dżdżystej Puszczy, i łąził, gdzie go poniosło, wywijając swoim dzikim ogonem, całkiem tak samo jak poprzednio. Ale nic nikomu nie powiedział. I kiedy Mężczyzna z Koniem i z Psem wrócili z polowania, i Mężczyzna zadał te same pytania, Kobieta odparła:

– Już nie zowie się ona Dziką Krową, ale Dawczynią Dobrej Żywności. Będzie nam dawać bardzo białe mleko już zawsze, zawsze i zawsze, a ja się nią będę zajmować, gdy razem z Pierwszym Przyjacielem i Pierwszym Sługą wybierzesz się na polowanie.

Następnego dnia Kot czatował, czy jakiś jeszcze Dzikie Zwierze nie przyjdzie do Jaskini, ale nikt się nie poruszył w Dzikiej Dżdżystej Puszczy. Kot zatem sam poszedł własnymi ścieżkami do Jaskini, gdzie ujrzał, jak Kobieta doi Krowę, i ujrzał światło ogniska wewnątrz, i poczuł zapach bardzo białego mleka.

Cat said, "O my Enemy and Wife of my Enemy, where did Wild Cow go?"

The Woman laughed and said, "Wild Thing out of the Wild Woods, go back to the Woods again, for I have braided up my hair, and I have put away the magic blade-bone, and we have no more need of either friends or servants in our Cave."

Cat said, "I am not a friend, and I am not a servant. I am the Cat who walks by himself, and I wish to come into your cave."

Woman said, "Then why did you not come with First Friend on the first night?"

Cat grew very angry and said, "Has Wild Dog told tales of me?"

Then the Woman laughed and said, "You are the Cat who walks by himself, and all places are alike to you. You are neither a friend nor a servant. You have said it yourself. Go away and walk by yourself in all places alike."

Then Cat pretended to be sorry and said, "Must I never come into the Cave? Must I never sit by the warm fire? Must I never drink the warm white milk? You are very wise and very beautiful. You should not be cruel even to a Cat."

Woman said, "I knew I was wise, but I did not know I was beautiful. So I will make a bargain with you. If ever I say one word in your praise, you may come into the Cave."

"And if you say two words in my praise?" said the Cat.

"I never shall," said the Woman, "but if I say two words in your praise, you may sit by the fire in the Cave."

"And if you say three words?" said the Cat.

"I never shall," said the Woman, "but if I say three words in your praise, you may drink the warm white milk three times a day for always and always and always."

Then the Cat arched his back and said, "Now let the Curtain at the mouth of the Cave, and the Fire at the back of the Cave, and the Milk-pots that stand beside the Fire, remember what my Enemy and the Wife of my Enemy has said."

Zapytał:

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego, dokąd poszła Dzika Krowa?

Kobieta zaśmiała się i odpowiedziała:

– Dzikie Zwierzu z Dzikiej Puszczy, wracaj, skąd przychodzisz, bowiem zaplotłam już włosy i schowałam magiczną kość, i nie potrzeba nam już w Jaskini ani sług, ani przyjaciół.

Kot odparł:

– Nie jestem ani sługą, ani przyjacielem. Jestem Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a ścieżki prowadzą do Jaskini.

Kobieta zapytała:

– Dlaczego zatem nie przyszedłeś pierwszej nocy wraz z Pierwszym Przyjacielem?

Kot rozgniewał się bardzo i spytał:

– Czyżby Dzikie Zwierze mnie obgadywało?

Kobieta zaśmiała się wtedy i powiedziała:

– Jesteś Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi ci różnicy. Nie jesteś sługą ani przyjacielem. Sam tak mówiłeś. Odejdź i chadź własnymi ścieżkami, a gdzie, to bez różnicy.

Kot uśmiechnął się wtedy, że mu bardzo przykro, i powiedział:

– Nie mogę więc wchodzić do Jaskini? Nie mogę więc siadać przy ciepłym ogniu? Nie mogę więc pić bardzo białego mleka? Jesteś bardzo mądra i bardzo piękna. Nie powinnaś być okrutna nawet dla Kota.

Kobieta odparła:

– Wiem, że jestem mądra, ale nie wiedziałam, że jestem piękna. Zawrę więc z tobą umowę. Jeśli kiedykolwiek powiem o tobie choć jedno dobre słowo, będziesz mógł wchodzić do Jaskini.

– A jeśli powiesz dwa dobre słowa? – spytał Kot.

– To niemożliwe – stwierdziła Kobieta. – Ale jeśli powiem o tobie dwa dobre słowa, będziesz mógł siadać przy ogniu w Jaskini.

– A jeśli powiesz trzy dobre słowa? – zapytał Kot.

– To niemożliwe – stwierdziła Kobieta. – Ale jeśli powiem o tobie trzy dobre słowa, będziesz mógł pić bardzo białe mleko trzy razy dziennie już zawsze, zawsze i zawsze.

Kot zrobił wtedy koci grzbiet i powiedział:

– Niech zatem Zasłona w wejściu do Jaskini i Ognisko w głębi Jaskini, i Garnki na mleko, które stoją przy ogniu, pamiętają, co powiedziała moja Nieprzyjaciółka i Żona Nieprzyjaciela mojego.

And he went away through the Wet Wild Woods waving his wild tail and walking by his wild lone.

That night when the Man and the Horse and the Dog came home from hunting, the Woman did not tell them of the bargain that she had made with the Cat, because she was afraid that they might not like it.

Cat went far and far away and hid himself in the Wet Wild Woods by his wild lone for a long time, till the Woman forgot all about him. Only the Bat – the little upside-down Bat – that hung inside the Cave, knew where Cat hid; and every evening Bat would fly to Cat with news of what was happening.

One evening Bat said, “There is a Baby in the Cave. He is new and pink and fat and small, and the Woman is very fond of him.”

“Ah,” said the Cat, listening, “but what is the Baby fond of?”

“He is fond of things that are soft and tickle,” said the Bat. “He is fond of warm things to hold in his arms when he goes to sleep. He is fond of being played with. He is fond of all those things.”

“Ah,” said the Cat, listening, “then my time has come.”

Next night Cat walked through the Wet Wild Woods and hid very near the Cave till morning-time, and Man and Dog and Horse went hunting. The Woman was busy cooking that morning, and the Baby cried and interrupted. So she carried him outside the Cave and gave him a handful of pebbles to play with. But still the Baby cried.

Then the Cat put out his paddy paw and patted the Baby on the cheek, and it cooed; and the Cat rubbed against its fat knees and tickled it under its fat chin with his tail. And the Baby laughed; and the Woman heard him and smiled.

Then the Bat – the little upside-down bat – that hung in the mouth of the Cave said, “O my Hostess and Wife of my Host and Mother of my Host’s Son, a Wild Thing from the Wild Woods is most beautifully playing with your Baby.”

“A blessing on that Wild Thing whoever he may be,” said the Woman, straightening her back, “for I was a busy woman this morning and he has done me a service.”

I odszedł do Dzikiej Dżdżystej Puszczy, wywijając swoim dzikim ogonem, i łąził, gdzie go poniosło.

Kiedy wieczorem Mężczyzna z Koniem i Psem wrócili z polowania, Kobieta nie powiedziała o umowie zawartej z Kotem, bała się bowiem, że może się im ona nie spodobać.

Kot odszedł bardzo daleko i skrywał się przez długi czas w Dzikiej Dżdżystej Puszczy tam, gdzie go poniosło, aż Kobieta całkiem o nim zapomniała. Tylko Nietoperz – mały Nietoperz o głowie na dół – który wisiał w Jaskini, wiedział, gdzie się skrywa Kot; i co wieczór Nietoperz leciał do Kota, by przekazać mu wieści.

Pewnego wieczora Nietoperz doniósł:

– W jaskini jest Dziecko. Jest nowe i różowe, i tłuściutkie, i małe, a Kobieta bardzo je lubi.

– Ach – powiedział Kot, nadstawiając ucha. – Ale co lubi Dziecko?

– Lubi to, co jest miękkie i łaskocze – powiedział Nietoperz. – Lubi trzymać w rączkach coś ciepłego, kiedy zasypia. Lubi, aby się z nim bawić. Lubi właśnie to wszystko.

– Ach – powiedział Kot, nadstawiając ucha. – Zatem mój czas nadszedł.

Następnej nocy Kot wyszedł z Dzikiej Dżdżystej Puszczy i ukrył się tuż przy Jaskini aż do rana, kiedy Mężczyzna z Psem i Koniem wybrali się na polowanie. Kobieta cały ranek była zajęta gotowaniem, a Dziecko płakało i jej przeszkadzało. Wyniosła je więc przed Jaskinię i dała mu garść kamyczków do zabawy. Ale Dziecko ciągle płakało.

Wtedy Kot wyciągnął łapkę z poduszczkami i pogładził Dziecko po policzku, a Dziecko przestało płakać. Potem kot łąsił się do jego tłuściutkich kolan i łąskotał je ogonem pod brodą. I Dziecko się śmiało, a Kobieta je usłyszała i też się uśmiechnęła.

Wtedy Nietoperz – mały Nietoperz o głowie na dół – który wisiał u wejścia do Jaskini, powiedział:

– Gospodyni moja i Żono mojego Gospodarza, i Matko Syna mojego Gospodarza, Dzikie Zwierze z Dzikiej Puszczy bawi się przepięknie z twoim Dzieckiem.

– Błogosławieństwo więc dla tego Dzikiego Zwierza, kimkolwiek by on nie był – powiedziała Kobieta, prostując plecy – bo byłam rano bardzo zajęta, a on mi pomógł.

That very minute and second, Best Beloved, the dried horse-skin Curtain that was stretched tail-down at the mouth of the Cave fell down – whoosh! – because it remembered the bargain she had made with the Cat, and when the Woman went to pick it up – lo and behold! – the Cat was sitting quite comfy inside the Cave.

“O my Enemy and Wife of my Enemy and Mother of my Enemy,” said the Cat, “it is I: for you have spoken a word in my praise, and now I can sit within the Cave for always and always and always. But still I am the Cat who walks by himself, and all places are alike to me.”

The Woman was very angry, and shut her lips tight and took up her spinning-wheel and began to spin. But the Baby cried because the Cat had gone away, and the Woman could not hush it, for it struggled and kicked and grew black in the face.

“O my Enemy and Wife of my Enemy and Mother of my Enemy,” said the Cat, “take a strand of the wire that you are spinning and tie it to your spinning-whorl and drag it along the floor, and I will show you a magic that shall make your Baby laugh as loudly as he is now crying.”

“I will do so,” said the Woman, “because I am at my wits’ end; but I will not thank you for it.”

She tied the thread to the little clay spindle whorl and drew it across the floor, and the Cat ran after it and patted it with his paws and rolled head over heels, and tossed it backward over his shoulder and chased it between his hind-legs and pretended to lose it, and pounced down upon it again, till the Baby laughed as loudly as it had been crying, and scrambled after the Cat and frolicked all over the Cave, till it grew tired and settled down to sleep with the Cat in its arms.

“Now,” said the Cat, “I will sing the Baby a song that shall keep him asleep for an hour.” And he began to purr, loud and low, low and loud, till the Baby fell fast asleep. The Woman smiled as she looked down upon the two of them and said, “That was wonderfully done. No question but you are very clever, o Cat.”

That very minute and second, Best Beloved, the smoke of the fire at the back of the Cave came down in clouds from the roof – puff! – because it remembered the bargain she had made with the Cat, and when it had cleared away – lo and behold! – the Cat was sitting quite comfy close to the fire.

W tej samej sekundzie i chwili, Najmilejsza, wyprawiona skóra końska, która wisiała w wejściu ogonem w dół, spadła z głośnym szumem – prask! – pamiętała bowiem o umowie zawartej z Kotem, a kiedy Kobieta podeszła, by ją zawiesić – czy dasz ty wiarę! – Kot już się rozgościł wewnątrz Jaskini.

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego i Matko mojego Nieprzyjaciela – powiedział Kot – oto jestem: wypowiedziałas bowiem o mnie dobre słowo i mogę siadać w Jaskini już zawsze, zawsze i zawsze. Wciąż jednak jestem Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy.

Kobieta bardzo się wściekła, zacięła usta i wzięła swój kołowrotek, i zaczęła prząść. Jednak Dziecko zaczęło płakać za Kotem, a Kobieta nie mogła go uciszyć – wierzgało, kopało i aż się zanosilo.

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego, i Matko mojego Nieprzyjaciela – powiedział Kot – weź kawałek nici, którą przędzisz i przywiąż ją do przęślika, i pociągnij go po ziemi, a ja pokażę ci czar, który sprawi, że twoje Dziecko będzie się śmiać tak głośno, jak teraz płacze.

– Tak zrobię – powiedziała Kobieta – bo jestem już na ostatnich nogach, ale ci za to nie podziękuję.

Przywiązała nić do małego glinianego przęślika i pociągnęła go po ziemi, a Kot ścigał go, podrzucał łapkami i przewracał się na grzbiet, odrzucał go do tyłu i toczył między tylnymi łapami, udawał, że go zgubił, a potem rzucał się na niego, aż Dziecko zaczęło się śmiać tak głośno, jak dotąd płakało, i próbowało złapać Kota, i w całej Jaskini go było pełno, aż w końcu się zmęczyło i przytuliło do snu, obejmując Kota rękami.

– Teraz – powiedział Kot – zaśpiewam Dziecku piosenkę, po której będzie spać całą godzinę.

I zaczął mruzczyć, głośno i cicho, cicho i głośno, aż Dziecko zasnęło głęboko. Kobieta uśmiechnęła się na ten widok i powiedziała:

– Świetnie się spisałeś. Bez dwóch zdań, jesteś bardzo sprytny, Kocie.

W tej samej sekundzie i chwili, Najmilejsza, dym z ogniska w głębi Jaskini buchnął – buch! – kłębami spod sufitu, pamiętał bowiem o umowie zawartej z Kotem, a kiedy się rozwiął – czy dasz ty wiarę! – Kot już się rozgościł przy ognisku.

“O my Enemy and Wife of my Enemy and Mother of My Enemy,” said the Cat, “it is I, for you have spoken a second word in my praise, and now I can sit by the warm fire at the back of the Cave for always and always and always. But still I am the Cat who walks by himself, and all places are alike to me.”

Then the Woman was very, very angry, and let down her hair and put more wood on the fire and brought out the broad blade-bone of the shoulder of mutton and began to make a Magic that should prevent her from saying a third word in praise of the Cat. It was not a Singing Magic, Best Beloved, it was a Still Magic; and by and by the Cave grew so still that a little wee-wee mouse crept out of a corner and ran across the floor.

“O my Enemy and Wife of my Enemy and Mother of my Enemy,” said the Cat, “is that little mouse part of your magic?”

“Ouh! Chee! No indeed!” said the Woman, and she dropped the blade-bone and jumped upon the footstool in front of the fire and braided up her hair very quick for fear that the mouse should run up it.

“Ah,” said the Cat, watching, “then the mouse will do me no harm if I eat it?”

“No,” said the Woman, braiding up her hair, “eat it quickly and I will ever be grateful to you.”

Cat made one jump and caught the little mouse, and the Woman said, “A hundred thanks. Even the First Friend is not quick enough to catch little mice as you have done. You must be very wise.”

That very moment and second, O Best Beloved, the Milk-pot that stood by the fire cracked in two pieces – ffft – because it remembered the bargain she had made with the Cat, and when the Woman jumped down from the footstool – lo and behold! – the Cat was lapping up the warm white milk that lay in one of the broken pieces.

“O my Enemy and Wife of my Enemy and Mother of my Enemy,” said the Cat, “it is I; for you have spoken three words in my praise, and now I can drink the warm white milk three times a day for always and always and always. But still I am the Cat who walks by himself, and all places are alike to me.”

Then the Woman laughed and set the Cat a bowl of the warm white milk and said, “O Cat, you are as clever as a man, but remember that your bargain was not made with the Man or the Dog, and I do not know what they will do when they come home.”

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego i Matko mojego Nieprzyjaciela – powiedział Kot – oto jestem: wypowiedziałas bowiem o mnie drugie dobre słowo i mogę siadać przy ogniu już zawsze, zawsze i zawsze. Wciąż jednak jestem Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy.

Wtedy Kobieta bardzo, bardzo się wściekła. Rozpuściła włosy, dorzuciła drewna do ognia, wyjęła wielką baranią łopatkę i zaczęła Czar, który miał ją uchronić przed wypowiedzeniem trzeciego dobrego słowa o Kocie. Ale nie był to Czarodziejski Śpiew, było to Czarodziejskie Milczenie i w Jaskini wkrótce zrobiło się tak cicho, że z kąta wyszła mała jak palec i przebiegła przez środek.

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego i Matko mojego Nieprzyjaciela – powiedział Kot – czy ta mała mysz należy do twojego czaru?

– Oj! Kysz! Skąd! – odparła Kobieta, upuściła łopatkę i wskoczyła na stojący przed ogniem stołek, zaplatając szybko włosy w obawie, że wbiegnie po nich mysz.

– Ach! – powiedział Kot, patrząc. – Nic mi się zatem nie stanie, jeśli ją zjem?

– Nie – odpowiedziała Kobieta. – Zjedz ją prędko, a będę ci bardzo wdzięczna.

Kot jednym susem dopadł myszy, a Kobieta powiedziała:

– Stokrotne dzięki. Nawet Pierwszy Przyjaciel nie jest na tyle szybki, by łapać małe myszy tak jak ty. Jesteś bardzo mądry.

W tej samej sekundzie i chwili, Najmilejsza, Garnek na mleko stojący przy ogniu pękł na dwoje – trach! – pamiętał bowiem o umowie zawartej z Kotem, a kiedy Kobieta zeskoczyła ze stołka – czy dasz ty wiarę! – Kot już chleptał bardzo białe mleko z jednej z rozbitych skorupki.

– Nieprzyjaciółko moja i Żono Nieprzyjaciela mojego, i Matko mojego Nieprzyjaciela – powiedział Kot – oto jestem: wypowiedziałas bowiem o mnie trzecie dobre słowo i mogę pić bardzo białe mleko trzy razy dziennie już zawsze, zawsze i zawsze. Wciąż jednak jestem Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy.

Wtedy Kobieta zaśmiała się i postawiła przed Kotem miskę bardzo białego mleka, i powiedziała:

– Kocie, jesteś tak sprytny jak człowiek, ale pamiętaj, że nie zawierałeś umowy z Mężczyzną ani z Psem, a ja nie wiem, co oni zrobią, kiedy wrócą.

“What is that to me?” said the Cat. “If I have my place in the Cave by the fire and my warm white milk three times a day I do not care what the Man or the Dog can do.”

That evening when the Man and the Dog came into the Cave, the Woman told them all the story of the bargain, while the Cat sat by the fire and smiled. Then the Man said, “Yes, but he has not made a bargain with me or with all proper Men after me.”

Then he took off his two leather boots and he took up his little stone axe (that makes three) and he fetched a piece of wood and a hatchet (that is five altogether), and he set them out in a row and he said, “Now we will make our bargain. If you do not catch mice when you are in the Cave for always and always and always, I will throw these five things at you whenever I see you, and so shall all proper Men do after me.”

“Ah,” said the Woman, listening, “this is a very clever Cat, but he is not so clever as my Man.”

The Cat counted the five things (and they looked very knobby) and he said, “I will catch mice when I am in the Cave for always and always and always; but still I am the Cat who walks by himself, and all places are alike to me.”

“Not when I am near,” said the Man. “If you had not said that last I would have put all these things away for always and always and always; but I am now going to throw my two boots and my little stone axe (that makes three) at you whenever I meet you. And so shall all proper Men do after me!”

Then the Dog said, “Wait a minute. He has not made a bargain with me or with all proper Dogs after me.” And he showed his teeth and said, “If you are not kind to the Baby while I am in the Cave for always and always and always, I will hunt you till I catch you, and when I catch you I will bite you. And so shall all proper Dogs do after me.”

“Ah,” said the Woman, listening, “this is a very clever Cat, but he is not so clever as the Dog.”

– To mnie nie obchodzi – odparł Kot. – Jeśli będę miał miejsce w Jaskini przy ogniu i bardzo białe mleko trzy razy dziennie, to żadna dla mnie różnica, cokolwiek by Mężczyzna lub Pies nie zrobili.

Kiedy wieczorem Mężczyzna z Psem wrócili do Jaskini, Kobieta opowiedziała im o umowie, a Kot siedział przy ogniu i uśmiechał się. Mężczyzna powiedział:

– Tak, ale nie zawarł umowy ze mną ani z wszystkimi szanującymi się Mężczyznami, którzy przyjdą po mnie.

I zdjął z nóg swoje dwa ciężkie buty, i wziął swój kamienny toporek (razem trzy przedmioty), i przyniósł kawał drewna i siekiere (razem pięć przedmiotów), ustawił je w rzędzie i stwierdził:

– Teraz zawrzemy naszą umowę. Jeśli, kiedy będziesz w Jaskini, nie będziesz łapać myszy już zawsze, zawsze i zawsze, będę ciskał w ciebie tymi pięcioma przedmiotami, gdy tylko cię zobaczę, i tak samo będą robić wszyscy szanujący się Mężczyźni, którzy przyjdą po mnie.

– Ach! – powiedziała Kobieta, nadstawiając ucha. – Toż to bardzo sprytny Kot, ale nie taki jednak sprytny, jak mój Mężczyzna.

Kot zliczył pięć przedmiotów (a wyglądały na bardzo kanciaste) i powiedział:

– Kiedy będę w Jaskini, będę łapać myszy już zawsze, zawsze i zawsze. Wciąż jednak jestem Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy.

– Chyba że ja będę w pobliżu – powiedział Mężczyzna. – Gdybyś nie wypowiedział tych ostatnich słów, odłożyłbym wszystkie te przedmioty na zawsze, zawsze i zawsze. A tak będę ciskał w ciebie moimi dwoma ciężkimi butami i kamiennym toporkiem (razem trzy przedmioty), gdy tylko cię zobaczę. I tak samo będą robić wszyscy szanujący się Mężczyźni, którzy przyjdą po mnie!

Wtedy Pies powiedział:

– Chwileczkę. Nie zawarł jeszcze umowy ze mną ani z wszystkimi szanującymi się Psami, które przyjdą po mnie.

I wyszczerzył zęby, i stwierdził:

– Jeśli, kiedy ja będę w Jaskini, nie będziesz dobry dla Dziecka już zawsze, zawsze i zawsze, będę cię ścigał, aż cię schwytam, a gdy cię schwytam, będę cię kąsał. I tak samo będą robić wszystkie szanujące się Psy, które przyjdą po mnie.

– Ach! – powiedziała Kobieta, nadstawiając ucha. – Toż to bardzo sprytny Kot, ale nie taki jednak sprytny, jak Pies.

Cat counted the Dog's teeth (and they looked very pointed) and he said, "I will be kind to the Baby while I am in the Cave, as long as he does not pull my tail too hard, for always and always and always. But still I am the Cat that walks by himself, and all places are alike to me."

"Not when I am near," said the Dog. "If you had not said that last I would have shut my mouth for always and always and always; but now I am going to hunt you up a tree whenever I meet you. And so shall all proper Dogs do after me."

Then the Man threw his two boots and his little stone axe (that makes three) at the Cat, and the Cat ran out of the Cave and the Dog chased him up a tree; and from that day to this, Best Beloved, three proper Men out of five will always throw things at a Cat whenever they meet him, and all proper Dogs will chase him up a tree. But the Cat keeps his side of the bargain too. He will kill mice and he will be kind to Babies when he is in the house, just as long as they do not pull his tail too hard. But when he has done that, and between times, and when the moon gets up and night comes, he is the Cat that walks by himself, and all places are alike to him. Then he goes out to the Wet Wild Woods or up the Wet Wild Trees or on the Wet Wild Roofs, waving his wild tail and walking by his wild lone.

Kot zliczył zęby Psa (a wyglądały na bardzo ostre) i powiedział:

– Kiedy będę w Jaskini, będę dobry dla Dziecka, o ile nie pociągnie mnie za mocno za ogon, już zawsze, zawsze i zawsze. Wciąż jednak jestem Kotem, co chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mi różnicy.

– Chyba że ja będę w pobliżu – powiedział Pies. – Gdybyś nie wypowiedział tych ostatnich słów, zamknąłbym pysk na zawsze, zawsze i zawsze. A tak będę cię ścigał, aż czmychniesz na drzewo, gdy tylko cię zobaczę. I tak samo będą robić wszystkie szanujące się Psy, które przyjdą po mnie.

Wtedy Mężczyzna cisnął w Kota dwoma ciężkimi butami i małym kamiennym toporkiem (razem trzy przedmioty), a Kot wybiegł z Jaskini i czmychnął na drzewo, ścigany przez Psa. I od tego dnia aż do dziś, o Najmilejsza, trzech na pięciu szanujących się Mężczyzn zawsze ciska czymś w Kota, gdy tylko go zobaczą, a każdy szanujący się Pies go ściga, aż czmychnie na drzewo. Kot jednak także dotrzymuje swojej części umowy. Zabija myszy i będąc w domu, jest dobry dla Dzieci, o ile nie ciągną go za mocno za ogon. Jednak jeśli Dziecku się to zdarzy i od czasu do czasu, i między czasem a czasem, i kiedy wszędzie księżyc i zapadnie noc, nadal jest Kotem, który chadza własnymi ścieżkami, a gdzie, nie robi mu różnicy. Chadza wtedy po Dzikiej Dźdźystej Puszczy albo po Dzikich Dźdźystych Drzewach, albo po Dzikich Dźdźystych Dachach, i łązi, gdzie go poniesie, wywijając swoim dzikim ogonem.